

Sygn. akt: I ACa 245/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 lipca 2013r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Anna Miastkowska
Sędziowie:	SA Małgorzata Dzieciolowska SA Wincenty Ślawski (spr.)
Protokolant:	st.sekr.sądowy Grażyna Michalska

po rozpoznaniu w dniu 18 lipca 2013r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **V. C.**

przeciwko **Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W.**

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim

z dnia 27 listopada 2012r. sygn. akt I C 704/12

1. oddala apelację;

2. nie obciąża powódki V. C. kosztami postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt: I ACa 245/13

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 27 listopada 2012 roku Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim w sprawie z powództwa V. C. przeciwko Towarzystwu (...) SA w W. o zadośćuczynienie:

- zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz powódki V. C. kwotę 50.000 z ustawowymi odsetkami od dnia 2 kwietnia 2012 roku do dnia zapłaty;
- oddalił powództwo w pozostałej części;

3. zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz powódki V. C. kwotę 905 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;

4. nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w W. kwotę 2.500 złotych tytułem należnej opłaty od uwzględnionej części powództwa, od której powódka V. C. została zwolniona oraz kwotę 128 złotych tytułem zwrotu wydatków związanych z opinią biegłego z zakresu psychologii a od powódki V. C. z zasądzonego w punkcie pierwszym roszczenia kwotę 77 złotych tytułem zwrotu wydatków związanych z opinią biegłego z zakresu psychologii.

Powyższe postanowienie zapadło na podstawie poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych, które Sąd Apelacyjny podzielił i przyjął za własne, a z których wynika, że w dniu (...) córka powódki M. G. poniosła śmierć w wyniku wypadku drogowego. Sprawcą wypadku był K. K., który nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki P. nr rej. (...), nie dostosował prędkości jazdy do panujących warunków drogowych, w wyniku czego stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na lewy pas jezdni i doprowadził do zderzenia z prawidłowo jadącym z przeciwnego kierunku samochodem osobowym marki F. (...) nr rej. (...), kierowanym przez R. S.. M. G. była pasażerką samochodu kierowanego przez K. K..

M. G. w chwili śmierci miała 20 lat. Była panną. Mieszkała razem z powódką i pozostawała z nią we wspólnym gospodarstwie domowym. Wychowywała dwoje dzieci w wieku sześciu lat oraz jednego roku i siedmiu miesięcy. Powódka miała z córką bardzo dobre relacje. Traktowała ją w sposób szczególny, ponieważ była jej pierwszym dzieckiem. Po śmierci córki powódka przestała wychodzić z domu i kontaktować się z otoczeniem, bo nie czuła takiej potrzeby. Poświęciła się całkowicie wychowaniu własnych dzieci oraz dzieci zmarłej córki, z których jedno było dzieckiem niepełnosprawnym. Musiała zrezygnować z pracy ze względu na niepełnoprawność wnuka oraz konieczność opieki nad chorą matką, w której pomagała jej zmarła córka. Wnuk powódki urodził się przedwcześnie z wadą serca. Od urodzenia wymaga stałego leczenia neurologicznego. Stwierdzono u niego zespół (...), zaburzenia psychoruchowe oraz zmiany II stopnia w mózgu. Obecnie uczy się w pierwszej klasie gimnazjum. W szkole podstawowej uczył się w klasie integracyjnej. Powódka bardzo często odwiedza grób córki, wspomina ją i odczuwa jej brak. Dochodzoną kwotę zadośćuczynienia zamierza przeznaczyć na spłatę długów oraz potrzeby wnuków.

Powódka ma jeszcze troje dzieci, syna Ł. G., córkę M. C. (1) oraz syna M. C. (2). Dzieci powódki są już pełnoletnie. Nadal mieszkają z powódką. M. C. (1) jest studentką. Mąż powódki odszedł od niej krótko po śmierci córki, ale pożycie małżeńskie nie układało się już wcześniej.

Powódka oraz małoletnie dzieci zmarłej M. G. otrzymały od strony pozwanej świadczenia w łącznej kwocie 41.880,48 złotych, tytułem odszkodowania w związku z pogorszeniem ich sytuacji życiowej oraz zwrotu poniesionych kosztów pogrzebu.

Sąd Okręgowy wskazał, że analiza psychologiczna funkcjonowania życiowego powódki wskazuje, że występują u niej zaburzenia sfery emocjonalnej, które są bezpośrednio związane z urazem psychicznym, jakim była śmierć córki. Gdyby bowiem nie doszło do śmierci córki, zaburzenia o takiej treści nie wystąpiłyby u powódki. Z psychologicznego punktu widzenia zakres zmian powstałych w psychice powódki w wyniku przeżycia śmierci córki zaburzył w sposób istotny jej funkcjonowanie psychospołeczne oraz psychofizjologiczne. Jednocześnie jednak powódka jest osobą samodzielną psychospołecznie i mimo wskazanych problemów emocjonalnych ma zachowaną zdolność skutecznego działania w zakresie rozwiązywania bieżących problemów życiowych. Analiza zachowania powódki po śmierci córki nie wskazuje na rozwijanie się objawów dezadaptacji powodujących silną dezorganizację zachowania. W wyniku doświadczenia negatywnych emocji u powódki wystąpiły sytuacyjne (tzw. reaktywne) problemy emocjonalne, określane jako tzw. „ostry zespół stresu pourazowego”, co jest naturalną reakcją psychologiczną w takiej sytuacji życiowej. Towarzyszące temu typowe zakłócenia życia psychicznego spowodowały głębokie, ale z dzisiejszej perspektywy, przejściowe zakłócenia życia psychospołecznego, co było następstwem zmian w stanie emocjonalnym po śmierci córki i wynikających tego konsekwencji rodzinnych i osobistych. Przedmiotowy uraz nie miał u powódki istotnych

psychologicznie odległych negatywnych następstw. W konsekwencji powódka aktualnie nie wymaga pomocy psychologicznej lub psychiatrycznej. Powódka pogodziła się z faktem śmierci córki.

Pismem z dnia 22 lutego 2012 roku, doręczonym w dniu 28 lutego 2012 roku powódka, reprezentowana przez (...) S.A. w L., zawiadomiła pozwane Towarzystwo (...) o szkodzie, w związku z jego odpowiedzialnością gwarancyjną za szkody związane z ruchem pojazdu kierowanego przez sprawcę wypadku i wezwała do zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 150.000 złotych. Strona pozwana pismem z dnia 4 kwietnia 2012 roku odmówiła zaspokojenia roszczenia, uzasadniając to brakiem podstawy prawnej dla zgłoszonego roszczenia.

W świetle powyższych ustaleń Sąd Okręgowy uznał, że powództwo jest częściowo zasadne, bowiem więź rodzinna łącząca powódkę ze zmarłą córką M. G., była bardzo silna, miała charakter szczególny, odmienny od relacji z innymi członkami rodziny, co utrudniało powódce zracjonalizowanie i zaakceptowanie faktu utraty jej osoby. Powódka i zmarła M. G. mieszkały razem i prowadziły wspólne gospodarstwo domowe. Obie wychowały małoletnie dzieci. Ich wzajemne relacje zawsze były nacechowane dużą życzliwością. Uzasadnione jest zatem założenie, iż dzieliły wszystkie troski i radości życia codziennego, wspierały się i pomagały sobie wzajemnie. W konsekwencji zerwanie więzi z córką M. wywołało u powódki ból, cierpienia i poczucie krzywdy oraz długotrwałe zaburzenia sfery emocjonalnej obejmujące istotne zmiany w zakresie zdolności adaptacyjnych. Powyższe okoliczności potwierdzają zeznania samej powódki, ale dodatkowo stan emocjonalny powódki został zobiektywizowany przez biegłego sądowego z zakresu psychologii. Zachodzą tym samym podstawy do skonstruowania domniemania istnienia bardzo głębokiej więzi między powódką i zmarłą córką M. G., ze względu na bardzo bliskie pokrewieństwo, wspólne zamieszkiwanie i prowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego. Tym samym powódka jako osoba dochodząca roszczenia na podstawie art. 448 k.c. wykazała istnienie więzi ze zmarłą córką, stanowiącej jej dobro osobiste podlegające ochronie.

Sąd Okręgowy podkreślił także, że zmarła M. G. była dzieckiem powódki. Więzy rodzinne łączące powódkę i zmarłą córką były bardzo bliskie i znajdowały swój wyraz w realiach wspólnego zamieszkiwania i prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego. Nie może budzić wątpliwości, iż prawidłowo ukształtowane więzi rodzinne między rodzicami i dziećmi, mieszkającymi wspólnie, są wyjątkowo silne, w związku z czym ich zerwanie z reguły powoduje ból, cierpienie i poczucie krzywdy. Po śmierci córki powódka wycofała się, jej stan aktywności w relacjach z otoczeniem spadł do minimum. Bez wątpienia świadczy to, iż więzi łączące powódkę ze zmarłą córką miały charakter szczególny, odmienny od relacji z innymi członkami rodziny, co utrudniało zracjonalizowanie i zaakceptowanie faktu utraty jej osoby. Ponieważ pożycie małżeńskie powódki nie układało się prawidłowo, zmarła córka była jedyną dorosłą osobą w bezpośrednim otoczeniu powódki, od której mogła oczekiwać pomocy i wsparcia oraz dzielić się z nią troskami życia codziennego. Na podstawie średniej statystycznej długości życia w Polsce można założyć, iż powódka i zmarła córka tworzyłyby rodzinę jeszcze przez kilkadziesiąt lat, a w konsekwencji zadośćuczynienie z art. 448 § 1 k.c. powinno przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość.

Sąd zauważył przy tym, że nie można pomijać, iż powódka po śmierci córki nie stała się osobą samotną i pozbawioną rodziny. Powódka ma jeszcze troje dzieci oraz dwoje wnucząt, które wychowuje jako rodzic zastępczy. Jak przyznała sama powódka poświęcenie się wychowaniu własnych niepełnoletnich dzieci, a nade wszystko wychowaniu dzieci zmarłej córki, pozwoliło jej stosunkowo szybko odnaleźć sens i cel dalszego życia i ukoić częściowo ból związany z utratą osoby najbliższej. Sprawca wypadku komunikacyjnego, działał nieumyślnie, a tym samym nie występowało nasilenie jego złej woli. Ponadto od daty naruszenia dobra osobistego powódki minęło ponad 11 lat. Upływ tak długiego okresu czasu, zdaniem Sądu Okręgowego, z pewnością spowodował przezwyciężenie w dużym stopniu ujemnych przeżyć spowodowanych faktem utraty osoby bliskiej, bowiem w większości przypadków ból po śmierci osoby bliskiej ustępuje wraz z upływem czasu, który pozwala zapomnieć o nieszczęściu. Sąd pierwszej instancji wsłaza, że zebrany materiał dowodowy wskazuje, iż typowe zaburzenia adaptacyjne o istotnym nasileniu, mogącym dezorganizować bieżące funkcjonowanie psychospołeczne, utrzymywały się u powódki kilka miesięcy, co oznacza, że w sposób psychologicznie naturalny „zespół stresu pourazowego” uległ „samo wyleczeniu” czego wewnętrznym znakiem jest „pogodzenie się” powódki z utratą córki.

W ocenie Sądu Okręgowego w przedstawionych wyżej okolicznościach odpowiednią sumą tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę doznaną przez powódkę będzie kwota 50 000 zł. Kwota ta niewątpliwie przedstawia ekonomicznie odczuwalną wartość i posłuży przystosowaniu się powódki do nowych warunków, dzięki czemu zostanie przywrócona równowaga zachwiana na skutek popełnienia czynu niedozwolonego. Zarazem jednak pozostaje umiarkowana, adekwatnie do zakresu krzywdy i stopnia nasilenia złej woli sprawcy czynu niedozwolonego. Ustalając zadośćuczynienie za naruszenie dobra osobistego powódki Sąd nie znalazł podstaw do uwzględnienia świadczeń wypłaconych powódce przez stronę pozwaną na podstawie art. 446 § 3 k.c., skoro przyznane w niniejszej sprawie zadośćuczynienie ma kompensować nie tyle doznany ból spowodowany śmiercią osoby bliskiej, lecz przedwczesną utratę członka rodziny. Poza tym strona pozwana nie wykazała, stosownie do treści art. 6 k.c., aby wypłacone powódce odszkodowanie rekompensowało w jakimkolwiek zakresie krzywdę spowodowaną utratą osoby najbliższej, ze względu na okoliczności stanowiące podstawę określenia jego wysokości.

Powyższy wyrok zaskarżyła apelacją powódka w zakresie punktu 2 zaskarżonego wyroku, w uzasadnieniu wskazując, iż kwota jaką przyznał jej Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim jest niezadowolająca, a środki finansowe jakie posiada nie wystarczają jej na utrzymanie rodziny oraz partycypowanie w kosztach utrzymania mieszkania. Skarżąca wskazała, że musiała zrezygnować z pracy ze względu na niepełnosprawność wnuka oraz konieczność opieki nad ciężko chorą matką, w której pomagała jej córka. Skarżąca podniosła również, że M. G. osierociła dwoje dzieci, w tym jedno niepełnosprawne, których powódka w chwili obecnej jest opiekunem prawnym. Jednocześnie skarżąca musi opiekować się i utrzymywać troje swoich dzieci, które nadal uczęszczają do szkoły. Wobec powyższych argumentów powódka wniosła o przyznanie wyższej kwoty tytułem zadośćuczynienia.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie i zasądzenie na jej rzecz od powoda kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Nie ma bowiem racji skarżąca twierdząc, że przyznane jej zadośćuczynienie za śmierć córki jest nieadekwatne i należy je podwyższyć.

Na wstępie należy podkreślić, że zgodnie poglądami orzecznictwa i doktryny ingerencja sądu odwoławczego w przyznane powodowi zadośćuczynienie jest możliwa o ile sąd orzekający o zadośćuczynieniu w sposób rażący naruszył przyjęte zasady jego ustalania, a więc wtedy, gdy jest nadmiernie wygórowane lub zdecydowanie zbyt niskie (por. wyrok SN z 18 listopada 2004r. w sprawie ICK 219/04, LEX nr 146356, wyrok SA w Rzeszowie z dnia 29 listopada 2012r. w sprawie IACa 351/12, Lex Nr 1280976, wyrok SA w Poznaniu z dnia 9 sierpnia 2006r. w sprawie I ACa 161/06, Lex 278433). Zatem jedynie rażąca dysproporcja świadczeń albo pominięcie przy orzekaniu o zadośćuczynieniu istotnych okoliczności, które powinny być uwzględnione przez sąd jako wpływające na wysokość zadośćuczynienia przy założeniu, że musi ono spełniać funkcję kompensacyjną, ale nie może być jednocześnie źródłem nieuzasadnionego wzbogacenia się osoby pokrzywdzonej, uprawniają do ingerencji w zasądzone zadośćuczynienie.

Roszczenie o zadośćuczynienie ma wprawdzie majątkowy charakter, ale jego źródłem jest szkoda niemajątkowa. Nie ma zatem na celu wyrównywanie strat poniesionych przez członków najbliższej rodziny zmarłego, lecz ma pomóc dostosować się do nowej rzeczywistości oraz złagodzić cierpienia wywołane utratą osoby bliskiej. Instytucja zadośćuczynienia pieniężnego powinna przede wszystkim spełniać funkcję kompensacyjną, czyli łagodzić negatywne doznania psychiczne i fizyczne wynikające z naruszenia prawnie chronionej sfery dóbr osobistych osób pośrednio poszkodowanych. Jak wskazuje się w doktrynie rekompensata pieniężna ma stanowić jedynie rolę surogatu odszkodowania w klasycznym, cywilistycznym tego słowa znaczeniu, gdyż nie da się zrównoważyć w pełni uszczerbku niemajątkowego przy pomocy majątkowego środka ochrony, jakimi są pieniądze (Zadośćuczynienie za krzywdę wynikłą wskutek śmierci najbliższego członka rodziny R. K., MoP 2012, Nr 2).

Zasadzone zadośćuczynienie w kwocie 50.000 złotych jest w istocie kwotą, która rekompensuje w możliwie wystarczający sposób następstwa psychiczne wypadku, w którym powódka straciła córkę. Oczywistym przy tym jest, że nie ma możliwości zrekompensowania skarżącej w pełni świadczeniem pieniężnym śmierci osoby bliskiej, żadna bowiem kwota nie może ukoić bólu związanego z utratą najbliższych. Jak przyjmuje się jednak w judykaturze przyznana kwota musi być odpowiednia do stopnia odczuwanej krzywdy, zważywszy, że brak jest uniwersalnego miernika, który pozwala na ocenę czy wysokość przyznanego zadośćuczynienia jest odpowiednia. Trzeba przy tym podkreślić, że forma przyznanej rekompensaty, choć ma zminimalizować negatywne doznania następstw takiej sytuacji nie ma na celu zapewnienia stabilizacji finansowej do jakiej dąży skarżąca. Zadośćuczynienie nie ma socjalnego charakteru, a skutki ewentualnego istotnego pogorszenia sytuacji życiowej osób najbliższych zmarłego mogą być kompensowane odszkodowaniem na mocy art. 446 § 3 k.c.

W świetle okoliczności faktycznych sprawy, a przede wszystkim stopnia pogodzenia się skarżącej z utratą córki i powrócenia do funkcjonowania w społeczeństwie nie można uznać zatem, że przyznane powódce zadośćuczynienie jest rażąco zaniżone i nie odpowiada stopniowi i dramaturgii przeżyć psychicznych spotęgowanych przedwczesną utratą dziecka oraz że nie pełni, na ile to możliwe, funkcji kompensacyjnej, która ma stanowić realną kompensatę doznanych cierpień.

Wbrew zarzutom skarżącej Sąd pierwszej instancji uwzględnił bowiem, że utraciła ona bliską sobie osobę, jednocześnie przejmując cały ciężar utrzymania i wychowania jej dzieci. Odniesienie wysokości tej rekompensaty do zdolności zaspokojenia potrzeb jej i najbliższych – dzieci i wnuków, w tym potrzeb mieszkaniowych i finansowych nie może być jednak wyznacznikiem orzekania o zadośćuczynieniu. Jak podkreśla się w orzecznictwie i doktrynie rolę zadośćuczynienia nie jest umożliwienie pokrzywdzonemu nabycia konkretnego dobra materialnego i w konsekwencji ocena jego wysokości przez pryzmat wartości tego dobra, tylko wynagrodzenie szkody niemajątkowej (krzywdy) z istoty swej niewymiernej, przez zapłatę „odpowiedniej sumy”, która ma dać mu moralną satysfakcję i złagodzić poczucie krzywdy (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 14 kwietnia 2010 r. I ACa 178/10, niepublikowany). Istotne przy tym jest, że sytuacja materialna powódki nie była uzależniona od dochodów córki, która nie pracowała, zatem skarżąca nie uzyskiwała finansowego wsparcia z jej strony. Faktem co prawda jest, że sytuacja życiowa powódki uległa pogorszeniu, z tym że związane jest to raczej z koniecznością sprawowania opieki na wnukami, przy czym z tego tytułu w zakresie finansowym skarżąca jako rodzina zastępcza uzyskuje wsparcie, oraz wiąże się z utratą w przyszłości pomocy i opieki ze strony córki. Co ważne jednak skarżąca ma jeszcze trójkę dzieci, które podobnie jak wnuki, stanowią dla niej wsparcie i pomoc w życiu codziennym, również w przyszłości będzie mogła liczyć na ich pomoc, co w pewnej mierze osłabia stratę wynikłą z przedwczesnej śmierci najstarszego dziecka.

Podkreślić za Sądem Okręgowym należy, że o wysokości odpowiedniego zadośćuczynienia rozstrzyga stopień i nasilenie odczuwanej krzywdy oraz potrzeba zrekompensowania jej skutków. Słusznie zatem Sąd pierwszej instancji wskazał, że skoro skarżąca zeznała, że po śmierci córki poświęciła się wychowaniu własnych niepełnoletnich dzieci, a nade wszystko wychowaniu dzieci zmarłej córki to pozwoliło jej to stosunkowo szybko powrócić do aktywnego życia i odnaleźć jego sens, który ukoił częściowo ból związany z utratą osoby bliskiej. Także z opinii psychologicznej wynika, że choć zakres zmian powstałych w psychice powódki w wyniku utraty córki w sposób istotny zaburzył jej funkcjonowanie psychospołeczne oraz psychofizjologiczne, to w chwili obecnej nie można stwierdzić obniżenia stopnia aktywności życiowej wobec stanu sprzed śmierci córki, a zakres szkód których doznała miały ograniczony zakres i nasilenie w dłuższej perspektywie czasowej. Skoro od śmierci córki minęło już ponad 12 lat musi przełożyć się to na obniżenie w perspektywie czasowej ujemnych przeżyć spowodowanych faktem utraty córki.

Jak dodatkowo wynika z opinii psychologa powódka, która niewątpliwie odczuwa w dalszym ciągu w pewnym stopniu ból, żal i smutek po śmierci córki, radzi sobie w codziennym funkcjonowaniu, jest samodzielna, sprawuje opiekę nad niepełnoletnimi dziećmi i wnukami oraz schorowaną matką, zatem uznać można, że żaloba przebiega w sposób niepowikłany. Wszystko to zdaniem Sądu Apelacyjnego prowadzi do uznania, że przyznana powódce kwota w pełni zaspokaja jej roszczenie o zadośćuczynienie związane z utratą córki. Wskazać przy tym należy, że odpowiedniość zadośćuczynienia oznacza nie tylko jego adekwatność do rozmiaru krzywdy, ale także do aktualnych warunków

życiowych, tak by spełniało ono funkcje kompensacji krzywd, a nie zmierzało do wzbogacenia, a tak ocenić trzeba żądanie w wyższym rozmiarze.

Nie ma zatem powodów aby zmienić zasądzone zadośćuczynienie. Inna bowiem ocena wysokości odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia, prezentowana w apelacji, nie jest wystarczającym powodem dla zmiany orzeczenia, jeżeli nie można zarzucić sądowi pierwszej instancji dowolności w jego ustaleniu i pominięcia okoliczności decydujących o jego przyznaniu. W braku przywołania przez powódkę nowych okoliczności, w świetle których Sąd powinien ocenić objęte pozwem roszczenia, ocena przez niego dokonana jest niepodważalna i musi się ostać.

Z tych też względów apelacja, jako pozbawiona uzasadnionych podstaw, podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Wprawdzie wynik postępowania apelacyjnego przemawiałby za obciążeniem powódki choćby częściowo kosztami tego postępowania, to jednak takie rozstrzygnięcie podważałoby kompensacyjny charakter zasądzonych przez Sąd pierwszej instancji świadczenia. Dlatego też uzasadnione było odstąpienie od takiego orzeczenia na zasadzie art. 102 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. Podkreślić należy, że przepis ten stanowi bowiem, że w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. W ocenie Sądu Apelacyjnego regulacja ta odnosi się w okolicznościach tej sprawy do powódki, która ma trudną sytuację materialną, co legło z resztą u podstaw zwolnienia jej od ponoszenia kosztów sądowych i jednocześnie charakter sprawy, a przede wszystkim subiektywne przekonanie powódki o słuszności jej roszczenia, wskazuje na potrzebę nieobciążania jej kosztami niniejszego procesu przed Sądem drugiej instancji. Rozstrzygnięcie przeciwne przeniosłoby się w skutkach na umniejszenie możliwości zaspokojenia przez powódkę potrzeb trojga dzieci własnych oraz dzieci zmarłej tragicznie córki.